

WPROWADZENIE

Od czasów, kiedy wyodrębniono filozofię jako naukę, „która rozważa byt jako byt oraz to, co przysługuje mu w sposób istotny. I nie utożsamia się ona z żadną z tak zwanych nauk szczegółowych”¹ – jak pisał Arystoteles w IV księdze *Metafizyki* – słowem „substancja” (gr. οὐσία [ousía]) zaczęto określać przedmiot filozoficznych (metafizycznych) dociekań. Rozumienie substancji jako przedmiotu filozofii stanowić będzie zwornik filozoficznej interpretacji świata osób, zwierząt, roślin i rzeczy. Termin „substancja” występował będzie w bezpośrednim powiązaniu z takimi terminami, jak „istota”, „natura”, a także „prawo naturalne”.

Substancją – warto to odnotować – od początku określano konkret, który bytuje w sobie i jest podmiotem dla różnorodnych właściwości. Z kolei substancję – ujętą poznawczo w tym, co dla niej konieczne, stałe, niezmiennie i co stanowi przedmiot ujęć definicyjnych – nazywano „istotą” (τὸ τί ἦν εἶναι [to ti en éinai] – tym, co było i jest). Dalej, substancję ujętą jako źródło zdeterminowanego działania nazwano „naturą”, a inklinację do działania, miarę i porządek tego działania naznaczony powinnością, odczytany przez człowieka, który jest „rationalis naturae individua substantia” – nazwano „prawem naturalnym”. Każdy zatem byt, ujęty w odpowiednim aspekcie, możemy nazwać substancją, istotą, naturą i źródłem prawa.

Nic dziwnego, że popełniony mały błąd w rozumieniu substancji, deformacja jej rozumienia czy odrzucenie jej jako realnego przedmiotu filozoficznego poznania pociąga za sobą wielki błąd w określaniu istoty rzeczy, natury i prawa naturalnego. W ten sposób substancja jawi się jako kryterium wartościowania różnorodnych koncepcji filozofii oraz systemów filozoficznych.

Dla niektórych nurtów nowożytnej i współczesnej filozofii substancja stała się przysłowiową kością niezgody. Kierować się w poznaniu na substancję, odkrywać jej istotne właściwości uznano za przejaw „nienowoczesności” i „nienaukowości” filozofii. Kiedy Hegel dokonywał obrachunku z poprzedzającą go filozofią, oskarżył ją o to, że przenikała ją „die Tendenz zur Substanz” – stała orientacją na substancję.

Nic więc dziwnego, że jedni filozofowie, by „unowocześnić” metafizykę, byli gotowi zrezygnować z terminu „substancja” i zastąpić go innym, np. „obiekt”,

¹ Arystoteles, *Metafizyka*, tekst pol. oprac. M. A. Krapiec, A. Maryniarczyk na podstawie tłumaczenia T. Żeleźnika, t. 1–2, Lublin 1996, 1003 a 20–21.

„indywiduum” czy „przedmiot”; inni dążyli do przeformowania metafizyki w ontologię lub ontologię. Zazwyczaj krytyka pojęcia substancji pociągała za sobą krytykę metafizyki realistycznej. Tymczasem, by zrozumieć filozofię w ogóle, a filozofię współczesną w szczególności, należy sięgnąć do dziejów formowania się rozumienia substancji jako przedmiotu badań filozoficznych, którego wyodrębnienie legło u podstaw wyróżnienia filozofii jako nauki.

Św. Tomasz z Akwinu w komentarzu do VII księgi *Metafizyki* napisał, że głównym zadaniem metafizyki jest badanie substancji², ponieważ substancja jest bytem w najpełniejszym sensie tego słowa, oraz że termin „substancja” zawiera w sobie wszystkie inne określenia bytu – czy to wyrażone za pomocą „pojęć” transcendentalnych (*res, unum, aliquid, verum, bonum, pulchrum*)³ czy metafizycznych (materia, forma, akt, możność, istota, istnienie i inne). Słowem „substancja” określamy bowiem byt z całym jego bogactwem. Jeśli zatem termin „substancja” zawiera w sobie wszystkie pojęcia metafizyczne – to jest rzeczą najważniejszą ustalić jego znaczenie, wokół terminu i rozumienia substancji narosło bowiem wiele sporów i interpretacji.

Oddany do rąk czytelnika ósmy tom materiałów z międzynarodowego sympozjum pt. „Substancja – natura – prawo naturalne”, które odbyło się 15 grudnia 2005 roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, zorganizowanego przez Katedrę Metafizyki i Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu oddział *Società internazionale Tommaso d'Aquino* zawiera szerokie spektrum przemyśleń na temat podstawowych problemów filozoficznych.

Biorąc pod uwagę ostatnie zagadnienie z ujętej w temacie sympozjum triady problemów, a mianowicie prawo naturalne, warto zauważyć, że toczący się, zwłaszcza od czasów pozytywizmu, spór o istnienie i rozumienie prawa naturalnego stanowi stały element współczesnej kultury i przebiega przez różne dziedziny życia ludzkiego: naukę, etykę, prawo, sztukę i religię. Wskazywał na to Jan Paweł II w Encyklice *Veritatis splendor* „[...] niektóre współczesne tendencje kulturowe stanowiące podłoże dość licznych nurtów myśli etycznej [...] podkreślają rzekomy konflikt między wolnością a prawem [naturalnym]”⁴. Tymczasem prawo naturalne pełni zasadniczą rolę w wyjaśnianiu i uzasadnianiu

² Zob. S. Thomae Aquinatis, *In Metaphysicam Aristotelis Commentaria*, cura et studio M. R. Cathala, Taurini 1915, lib. VII, lect. 2, n. 1270.

³ Termin „pojęcie” dajemy tu w cudzysłowie z tego względu, że transcendentalia na terenie metafizyki realistycznej traktowane są jako skróty sądów egzystencjalnych, a więc jako ujęcia sądowe, a nie pojęciowe.

⁴ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, Lublin 1995, n. 35.

podstaw obowiązywalności prawa stanowionego oraz jest fundamentem formowania teorii działania moralnego.

Rozumienie prawa naturalnego jest połączone z rozumieniem natury w ogóle. Stąd konieczność sięgnięcia i do tej problematyki. Zagadnienie natury stanowi przedmiot sporów we współczesnej filozofii i naukach przyrodniczych; spory te nie pozostają bez wpływu na współczesną kulturę. Rozumienie natury jako źródła zdeterminowanego działania, a w szczególności rozumienie natury ludzkiej wymaga ponownego zreflektowania filozoficznego, gdyż jest fundamentem rozumienia prawa naturalnego.

I wreszcie pierwszy element triady tematu: substancja. Termin ten na stałe zadomowił się w filozofii, bez niego nie może obejść się żaden filozof. Jest on nazwą przedmiotu właściwego filozoficznych dociekań i charakterystyką tego, czym jest ów realny przedmiot z całym bogactwem jego treściowego uposażenia. Dla filozofów spór o przedmiot filozofii, o to, czym filozofia ma się zajmować, jest sporem o kształt samej filozofii. Filozofia w swym najbardziej pierwotnym i podstawowym znaczeniu miała przybliżyć rozumienie świata osób i rzeczy. Stąd u podstaw rozumienia istoty, natury, prawa naturalnego, a także natury ludzkiej leży rozumienie substancji.

Mam nadzieję, że te doniosłe dla filozofii i dla kultury, w tym także dla człowieka – zagadnienia zamieszczone w tym tomie będą źródłem dalszych przemyśleń i inspiracji do podejmowania badań.

Andrzej Maryniarczyk SDB